18 stycznia 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 Sm 18, 6-9; 19, 1-7) Gdy Dawid wracał po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast wyszły ze śpiewem i tańcami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bębnów, okrzyków i cymbałów. I zaśpiewały kobiety wśród grania i tańców: „Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy". A Saul bardzo się rozgniewał, bo nie podobały mu się te słowa. Mówił: „Dawidowi przyznały dziesiątki tysięcy, a mnie tylko tysiące. Brak mu jedynie królowania". I od tego dnia Saul patrzył na Dawida zazdrosnym okiem. Saul namawiał syna swego, Jonatana, i wszystkie sługi swoje, by zabili Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida. Uprzedził więc Jonatan Dawida, mówiąc: „Ojciec mój, Saul, pragnie cię zabić. Od rana miej się na baczności; udaj się do jakiejś kryjówki i pozostań w ukryciu. Tymczasem ja pójdę, by stanąć przy mym ojcu na polu, gdzie ty się będziesz znajdował. Ja sam porozmawiam o tobie z ojcem. Zobaczę, co będzie, i o tym cię zawiadomię". Jonatan mówił życzliwie o Dawidzie ze swym ojcem, Saulem; powiedział mu: „Niechaj nie zgrzeszy król przeciw swojemu słudze, Dawidowi! Nie zawinił on przeciw tobie, a czyny jego są dla ciebie bardzo pożyteczne. On przecież swoje życie narażał, on zabił Filistyna, dzięki niemu Pan dał całemu Izraelowi wielkie zwycięstwo. Patrzyłeś na to i cieszyłeś się. Dlaczego więc masz zamiar zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijając Dawida?" Posłuchał Saul Jonatana i złożył przysięgę: „Na życie Pana, nie będzie zabity!" Zawołał Jonatan Dawida i powtórzył mu całą rozmowę. Potem zaprowadził Dawida do Saula i Dawid został u niego jak poprzednio.

(1 Sm 18, 6-9; 19, 1-7)
Gdy Dawid wracał po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast wyszły ze śpiewem i tańcami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bębnów, okrzyków i cymbałów. I zaśpiewały kobiety wśród grania i tańców: „Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy". A Saul bardzo się rozgniewał, bo nie podobały mu się te słowa. Mówił: „Dawidowi przyznały dziesiątki tysięcy, a mnie tylko tysiące. Brak mu jedynie królowania". I od tego dnia Saul patrzył na Dawida zazdrosnym okiem.

Saul namawiał syna swego, Jonatana, i wszystkie sługi swoje, by zabili Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida. Uprzedził więc Jonatan Dawida, mówiąc: „Ojciec mój, Saul, pragnie cię zabić. Od rana miej się na baczności; udaj się do jakiejś kryjówki i pozostań w ukryciu. Tymczasem ja pójdę, by stanąć przy mym ojcu na polu, gdzie ty się będziesz znajdował. Ja sam porozmawiam o tobie z ojcem. Zobaczę, co będzie, i o tym cię zawiadomię”. Jonatan mówił życzliwie o Dawidzie ze swym ojcem, Saulem; powiedział mu: „Niechaj nie zgrzeszy król przeciw swojemu słudze, Dawidowi! Nie zawinił on przeciw tobie, a czyny jego są dla ciebie bardzo pożyteczne. On przecież swoje życie narażał, on zabił Filistyna, dzięki niemu Pan dał całemu Izraelowi wielkie zwycięstwo. Patrzyłeś na to i cieszyłeś się. Dlaczego więc masz zamiar zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijając Dawida?” Posłuchał Saul Jonatana i złożył przysięgę: „Na życie Pana, nie będzie zabity!” Zawołał Jonatan Dawida i powtórzył mu całą rozmowę. Potem zaprowadził Dawida do Saula i Dawid został u niego jak poprzednio.

(Ps 56 (55), 2-3. 9-10. 12-13)
REFREN: Bogu zaufam, nie będę się lękał

Zmiłuj się nade mną, Boże, bo prześladuje mnie człowiek,
uciska mnie w nieustannej walce.
Wrogowie moi wciąż mnie prześladują,
liczni są ci, którzy ze mną walczą.

Ty zapisałeś moje życie tułacze
i przechowałeś łzy moje w swym bukłaku,
czyż nie są spisane w Twej księdze?
Odstąpią moi wrogowie w dniu, gdy Cię wezwę,
po tym poznam, że Bóg jest ze mną.

W Bogu pokładam nadzieję, nie będę się lękał,
cóż może uczynić mi człowiek?
Wiążą mnie, Boże, śluby, które Ci złożyłem,
Tobie oddam ofiary pochwalne.

(2 Tm 1, 10b)
Nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, śmierć zwyciężył, a na życie rzucił światło przez Ewangelię.

(Mk 3, 7-12)
Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A przyszło za Nim wielkie mnóstwo ludzi z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o tym, jak wiele działał. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby na Niego nie napierano. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: „Ty jesteś Syn Boży". Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

Komentarz:

„Wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Jezusa, aby się Go dotknąć". Zdanie to jest jednym z trzech miejsc w Ewangelii, w których wyraz „bicze", „batogi" pojawia się w sensie symbolicznym. Dosłownie trzeba by to zdanie przetłumaczyć: „Wszyscy, którzy byli czymś biczowani, cisnęli się do Jezusa". Na pewno chodzi tu przede wszystkim o choroby, ale sens tego wyrazu można rozszerzyć także na różne inne utrapienia, które nas dręczą - np. kiedy nie umiemy sobie poradzić ze swoją biedą, albo kiedy jesteśmy dręczeni brakiem pokoju w rodzinie, kiedy mamy nieżyczliwego sąsiada albo zmartwień nam dodają nasze własne dzieci, albo kiedy ktoś z nas biczowany jest nałogiem pijaństwa, narkomanii czy erotomanii.

Pokażę jeszcze dwa pozostałe miejsca w Ewangelii, gdzie mówi się o biczach, o batogach, od których uwalnia nas Jezus. Mianowicie w epizodzie, kiedy przychodzi do Pana Jezusa poselstwo od Jana Chrzciciela z zapytaniem, czy to Ty jesteś Mesjaszem, Ewangelista Łukasz zapisuje: „W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób i z dolegliwości". Gdyby się chciało przetłumaczyć dosłownie, zdanie to brzmi: „W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i od biczów". Trzecie miejsce, w którym pojawia się wyraz „bicz" w sensie

symbolicznym, to znajdujący się w Ewangelii według św. Marka opis uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotok. Dosłownie Pan Jezus powiedział do niej tak: „Córko, twoja wiara cię ocaliła; idź w pokoju i bądź uzdrowiona od twojego bicza”.

Nie jest to szczegół tylko filologiczny. Bo warto sobie uświadomić, że ten sam grecki wyraz mastiks, („bicz”), mastigun, („biczować”) określa okrutne krwawe biczowanie, na które Pana Jezusa skazał Piłat. Pan Jezus został tym biczowaniem oraz zabawami przy użyciu korony z cierni tak potwornie zmaltretowany, że poruszyło to samego Piłata. Piłat wyprowadził wtedy zmasakrowanego Jezusa i wypowiedział pamiętne słowa: „Oto Człowiek!”

Otóż kiedy sobie uświadomić, że nasze choroby i różne utrapienia są niekiedy w Ewangelii nazwane tym słowem, co ubiczowanie naszego Pana, o wiele bardziej przejmujące stają się tamte słynne słowa z Księgi Izajasza: „Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (53,5).

o. prof. Jacek Salij OP